



The Holy See

DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II AI PELLEGRINI POLACCHI NEL 45° ANNIVERSARIO DELLA BATTAGLIA DI MONTECASSINO

Venerdì, 19 maggio 1989

Dziękuję bardzo Panu Generałowi Klemensowi Rudnickiemu za wypowiedziane słowo.

WITAM SERDECZNIE wszystkich obecnych. W szczególny sposób witam tych, którzy walczyli pod Monte Cassino, i ich rodziny, a wśród nich panią Irenę Andersową. Proszę przekazać moje pozdrowienie żyjącym uczestnikom tej bitwy: dowódcom, oficerom, podoficerom, żołnierzom, kapłanom. Zanieście je wszystkim, gdziekolwiek się znajdują.

“Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”.

Taki raport składają od czterdzieści pięć lat Ojczyźnie bohaterowie spod Monte Cassino, którzy walcząc o wolność “waszą i naszą”, wolności tej nie doczekali na ziemi, bo spoczęli na zawsze w oczekiwaniu na zmartwychwstanie w Chrystusie - w ziemi włoskiej.

Przechodniu, powiedz Polsce, że wzięliśmy głęboko do serca słowa Chrystusa: “Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. Wzięliśmy je do serca i wykonali dosłownie, Oddaliśmy nasze życie “za przyjaciół” za naszą Ojczyznę, za Europę, za świat cały, za przyszłość człowieka na tym świecie.

Taki głos idzie do nas i na cały świat z góry, “co zwie się Monte Cassino”, o której Dante wkłada w usta świętego Benedykta te słowa: “Jamci . . . ten jest, którym w pierwszym rzędzie niósł tam Onego imię, co zbawienia prawdę dał światu, iż ocalon będzie”.

Prawda zbawienia, że świat ocalon będzie!

W prawdzie tej i ocaleniu mają swój udział nasi Rodacy, bohaterowie, uczestnicy tej historycznej

batalii. Ci, którzy polegli i tam pozostali. Ci, którzy - jak generał Władysław Anders, dowódca Drugiego Korpusu Polskiego, generał Bronisław Duch czy biskup polowy Józef Gawlina - przeżyli wojnę, a potem spoczęli na tym cmentarzu. Ci, którzy spoczywają na innych cmentarzach Ojczyzny i świata, jak generał Bolesław Sulik. A także ci, którzy dzisiaj, w czterdziestą piątą rocznicę bitwy, są żywymi świadkami tamtych tragicznych i wielkich chwil.

Wielokrotnie udawałem się na cmentarz na Monte Cassino i, modląc się za zmarłych oraz o to, by ich ofiara, ich krew nie były daremne, odczytywałem ze wzruszeniem imiona - w większości moich rówieśników - oraz nazwy miejscowości ich urodzenia. W tym roku, w czterdziestą piątą rocznicę zatknięcia biało-czerwonej flagi na gruzach benedyktyńskiego opactwa, udaję się tam duchowo ze szczególnym wzruszeniem, by raz jeszcze pochylić w hołdzie głowę przed poległymi i wszystkimi, którzy walczyli i gotowi byli oddać życie za Ojczyznę, za Europę, za lepszy świat, i wyrazić im najgłębszą wdzięczność.

Myśląc o cmentarzu na Monte Cassino, myślę o wszystkich cmentarzach na całym świecie, na których spoczywają, ludzie, którzy oddali "życie za braci", spontanicznie przychodzi mi na myśl ewangeliczna tajemnica ziarna, które wpadłszy w ziemię i w niej obumarłszy, właśnie przez śmierć przynosi owoce.

Stoimy jednak, po raz pierwszy po wojnie, w naszej Ojczyźnie u progu jakiegoś owocowania ofiary, śmierci, cierpienia, męki i wierności, które niejednokrotnie wydawały się być bezowocne. A stając wśród jakże licznych krzyży, które świadczą wobec świata o tej ofierze, pragniemy raz jeszcze wierzyć w te ogromne trudy i ofiary, które przynoszą owoce często niemożliwe do przewidzenia. Owoce, za które jesteśmy odpowiedzialni dzisiaj my, i na które uwrażliwiać winniśmy tych, którzy przychodzą po nas, bo długa jeszcze jest przed nami droga.

W ten sposób refleksja historyczna staje się modlitwą. Dziękujemy Bogu i Kościołowi za to, że uczy nas miłości przyjaciół i nieprzyjaciół. Udajemy się do grobów bohaterów, którym zawdzięczamy dzień dzisiejszy, po to, abyśmy umieli "nasze kroki zwrócić na drogę pokoju", pojednania i braterstwa wszystkich ludzi.

Taką myśl, taką wdzięczność, modlitwę i życzenia pragnę wyrazić z okazji czterdziestej piątej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino, w przededniu czterdziestej piątej rocznicy Powstania Warszawskiego i na krótko przed pięćdziesiątą rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej.

Pielęgnujmy troskliwie z wiarą owoc tego ziarna, które obumarło i wpadło w ziemię w tamtych straszliwych czasach.

Czujmy się zań odpowiedzialni. Naród, który złożył takie ofiary, ma prawo do życia, ma prawo do godnego życia, do niepodległego i suwerennego życia.

Przechodniu, powiedz Polsce . . . powiedz to Polsce i wszystkim na świecie Polakom.

Zmarłych polecam Bożemu miłosierdziu, żyjącym błogosławię z całego serca.

© Copyright 1989 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana